

## **Różne interpretacje biblijnego motywu stworzenia kobiety i mężczyzny w polskojęzycznej literaturze parenetycznej XVI-XVII wieku (w świetle tradycji egzegetycznej)**

### **Various Interpretations of the Biblical Motif of Man and Woman in Polish Moralistic Literature of the 16<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> Centuries (in the light of exegetical tradition)**

**Słowa kluczowe:** Biblia, Księga Rodzaju, Adam i Ewa, małżeństwo, stworzenie, literatura parenetyczna, egzegeza, interpretacja

**Key words:** the Bible, the Book of Genesis, Adam and Eve, marriage, creation, moralistic literature, exegesis, interpretation.

#### **Streszczenie:**

Zawarty w Księdze Rodzaju opis stworzenia pierwszych ludzi od najdawniejszych czasów pobudzał wyobraźnię zarówno badaczy Pisma Świętego, jak i zwykłych czytelników. Szczególnie chętnie analizowano motyw stworzenia Ewy z żebra Adama, jest to bowiem jeden z najbardziej obrazowych opisów w Starym Testamencie. Od dawien dawna próbowano go także interpretować w kontekście wzajemnych relacji kobiety i mężczyzny, męża i żony. Pisał o tym już św. Paweł w Pierwszym liście do Tymoteusza, zwracając uwagę na fakt, iż mężczyzna zajmuje pozycję nadrzędną, został bowiem stworzony jako pierwszy. W ten sposób interpretowało ten opis także wielu kaznodziejów, pisarzy i poetów w epokach późniejszych. Inni zwracali natomiast uwagę na fakt, iż kobieta i mężczyzna są sobie równi, Ewa

---

<sup>1</sup> Dr hab. Beata Stuchlik-Surowiak, adiunkt w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

została bowiem stworzona nie z głowy ani z nogi, ale „ze środka” Adama. Jeszcze inną opinię wygłaszali ci autorzy (m.in. Jan Kochanowski), którzy w fakcie, iż Adam został stworzony z brudnej ziemi, a Ewa z czystej kości, dostrzegali dowód nadrzędności kobiety.

### **Abstract:**

The description of the creation of the first people contained in the Book of Genesis has stimulated the imagination of both Bible researchers and ordinary readers since time immemorial. The motif of the creation of Eve from the rib of Adam has been analysed most eagerly as it is one of the most vivid descriptions in the Old Testament. It has always been interpreted in the context of mutual relations between a man and a woman, between husband and wife. Saint Paul wrote about it in the First Letter to Timothy pointing out that a man was superior to a woman because he was created first. In later periods that description was interpreted in the same way by many preachers, writers and poets. Others, however, underlined that a man was equal to a woman because Eve was created not from Adam's head or leg but from his "inside". There were also those who claimed (e.g. Jan Kochanowski) that a woman was superior because she was created from a clean bone whereas Adam was created from dirty ground.

[W]tedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. [...] Potem Pan Bóg rzekł „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. [...] I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2, 7-24).

Zawarty w Księdze Rodzaju opis stworzenia pierwszych ludzi<sup>2</sup> przez wieki pobudzał wyobraźnię teologów, literaturoznawców, historyków, językoznawców, badaczy kultury czy wreszcie zwykłych czytelników Pisma Świętego. Stanowił on jednocześnie źródło wielu pytań, spośród których na plan pierwszy wysuwało się następujące: czy mamy tu do czynienia z historyczną rekonstrukcją autentycznych wydarzeń, czy jedynie z wytworem literackiej fikcji? Jest to zarazem pytanie o sposób recepcji – czy przekaz biblijnego autora należy odczytywać dosłownie, czy symbolicznie? A może według jeszcze innych kryteriów?

Problem ten podejmowali już Ojcowie Kościoła - obszernie wypowiadali się na ten temat między innymi Orygenes i św. Augustyn, rozwijając dwie sprzeczne koncepcje interpretacji drugiego rozdziału Genesis. Pierwszy z myślicieli mocno akcentował alegoryczny wymiar całego opisu stworzenia człowieka. W traktacie „O zasadach” pisał:

Skoro Duch Boży zapragnął oświecić święte dusze, które oddały się w służbę prawdy (...) kierował Nim również i ten wzgląd, aby głębokie tajemnice ukryć i zasłonić słowami używanymi do opowiadania jakiejś historii albo do opowiadania o rzeczach widzialnych (...). Wprowadza więc opowiadanie o widzialnym stworzeniu oraz o zbudowaniu i ulepieniu pierwszego człowieka (Orygenes 1996, 344).

Dalej autor pyta retorycznie:

Czy trzeba podawać więcej przykładów? Każdy, byle nie był zupełnie tępy, może ich zebrać tysiące: są to fakty opisane tak, jakby się zdarzyły, nie zdarzyły się one jednak z dosłownym znaczeniu opisu (Orygenes 1996, 348).

W pismach św. Augustyna da się natomiast zauważyć stopniowy zwrot od alegorycznej egzegezy Pisma Świętego i poglądów bliskich Orygenesowi do interpretacji *ad litteram* (Sokolski 2014, 12; Delumeau 1996, 22; Myszor 1980, 7). W swoich komentarzach do Księgi Rodzaju

---

<sup>2</sup> Jest to tak zwany „Drugi opis stworzenia człowieka”, który tradycja łączy z teologiczną szkołą jahwistyczną. Jawi się on jako bardziej obrazowy niż opis pierwszy, tak zwany „kapłański”. Por. Dziadosz 2011, 79.

dopuszczał symboliczne odczytanie tylko tych jej fragmentów, których dosłowne pojmowanie zaprzeczałoby w oczywisty sposób prawdę wiary (Augustyn 1980, 254-255). O biblijnym akcie stworzenia pisał między innymi: „Zasadił więc Bóg ogród rozkoszy to jest: Eden – na wschodzie, i umieścił w nim człowieka, którego ulepił». Tak zostało napisane, ponieważ tak było” (Augustyn 1980, 256). I w innym miejscu: „Dziwne to i ledwie można to ścierpieć, jak ludzie chcieliby uznać, iż jest to opis metaforyczny, a nie chcą uwierzyć, że tak został stworzony Adam” (Augustyn 1980, 258). Jego samego postrzegał natomiast jako „człowieka, który żył określoną ilość lat i wydawszy liczne potomstwo, zmarł, podobnie jak umierają inni ludzie, mimo, że nie urodził się tak jak inni z rodziców, ale tak, jak należało na pierwszego, który został stworzony z ziemi” (Augustyn 1980, 253).

Hebrajski czasownik *jacar*, który tłumaczymy polskim „ulepił”, oznaczał pierwotnie pracę garncarza wyrabiającego gliniane naczynia (Synowiec 1987, 154). Personifikacja Boga jako garncarza i ludzi jako jego glinianych wytworów występuje też w innych fragmentach Pisma Świętego – na przykład w Księdze Izajasza (Iz 29,16; Iz 45,9), Księdze Jeremiasza (Jr 18, 1-6) i Liście św. Pawła do Rzymian (Rz 9,20). Co ciekawe, w odniesieniu do powstania pierwszego człowieka tę właśnie figurę tłumaczy Augustyn w sposób dla siebie nietypowy, bo metaforycznie:

Gdy chodzi zaś o to, że Bóg lepił człowieka rękami cielesnymi z mułu, to zbyt dziecinne przypuszczenie. Gdyby coś takiego było napisane w Piśmie Świętym, to raczej należałoby uznać, że piszący użył słów metaforycznych, a nie, że Bóg posiadałby takie członki, które widzimy w naszych ciałach (Augustyn 1980, 224).

W dalszej części dzieła biskup Hippony wyjaśnia, iż „ulepić” znaczy w omawianym opisie tyle co „stworzyć Słowem” (Augustyn 1980, 224-225). Tłumaczenie to, będące bezpośrednim nawiązaniem do słów Psalmu 33, uznał zapewne za konieczne, wizję Stwórcy, który ludzkimi rękami formuje pierwszego człowieka, postrzegał bowiem z pewnością jako niebezpieczne nadużycie. O ile zatem samą czynność „lepienia”

pojmował Augustyn metaforycznie, gdyż odnosiła się do samego Boga, o tyle fragmenty dotyczące tworzywa – ziemi – z którego miał powstać Adam<sup>3</sup>, pojmował już dosłownie, odnosiły się bowiem do człowieka<sup>4</sup>.

By w pełni zrozumieć obecność w Księdze Rodzaju obrazu „ulepienia” Adama, należy zdać sobie sprawę z pewnej zależności tego fragmentu Starego Testamentu od pogańskich mitów bliskowschodnich o stworzeniu świata poznanych dopiero w połowie XIX wieku dzięki odkryciom archeologicznym w rejonie Niniwy. Znalezione wówczas między innymi zapisane na glinianych tabliczkach eposy: *Gilgamesz* (pocz. II tys. przed Chr.), *Enuma Elisz* (ok. 1100 przed Chr.) i *Atrahasis* (ok. 1600 przed Chr.). W każdym z nich pojawia się motyw ulepienia człowieka z gliny/ziemi, a czynność tę wykonuje bóg lub bogini. Powszechność tego wyobrażenia uzasadnić można zapewne popularnością rzemiosła garncarskiego na terenie Bliskiego Wschodu, gdzie widok garncarza tworzącego z bezkształtnej gliny użyteczne naczynie był codziennością. Fakt wyraźnej zbieżności mitów mezopotamskich z treścią drugiego rozdziału Genesis łatwo da się ponadto wytłumaczyć geograficzną i kulturową bliskością cywilizacji, w której rodziły się te tradycje oraz pokrewieństwem tematyki, którą podejmowały. Jest rzeczą oczywistą, iż biblijny autor korzystał z dostępnego wówczas dziedzictwa wiedzy przyrodniczej i religijnej, interpretował je wszakże konsekwentnie w duchu monoteistycznym<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> W języku hebrajskim zachodzi gra słów pomiędzy rzeczownikami „ziemia” i „człowiek”. Por. Stępień 2001, 14-15.

<sup>4</sup> Co ciekawe, według jednej z legend żydowskich „Bóg stworzył cały świat swoim słowem, człowieka zaś uczynił własnymi rękoma”. Por. Berdyczewski 1996, 50.

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat zob. Dziadosz 2011, 96-103; Świderkówna 14-19, 39-47; Starowieyski 2011, 71. O tym, jak bardzo rozpowszechniona była to tradycja, świadczy również fakt, iż podobne opowiadania o stworzeniu człowieka z gliny odnaleziono nawet wśród Maorysów w Nowej Zelandii. Zob. Synowiec 1987, 176. W tym kontekście nie można również zapominać o Prometeuszu, który – zgodnie z grecką tradycją – ulepił człowieka z gliny pomieszczonej ze łzami. Por. Parandowski 1987, 34.

Trudniej doszukać się literackiego odpowiednika biblijnego opisu stworzenia pierwszej kobiety. Niektórzy badacze dopatrują się w nim echa tradycji sumeryjskiej, w której słowa „żebro” i „życie” mają niemal identyczne brzmienie. Inni egzegeci zwracają jednak uwagę na błąd w przekładzie interesującego nas fragmentu Genesis. Słowo określające materię, z której została uczyniona Ewa, należałoby bowiem przetłumaczyć jako „bok”, a nie „żebro” i tak też jest ono tłumaczone w innych fragmentach Pisma Świętego (np. bok arki). Ewa została zatem stworzona z boku, a nie z żebra Adama (Dziadosz 2011, 123; Synowiec 1987, 176-177).

Fragment ten okazał się trudny także dla św. Augustyna<sup>6</sup> i skłonił go do sformułowania szeregu pytań:

Czy [Bóg] nie mógł wziąć samego ciała, co byłoby odpowiedniejsze ze względu na fakt, że to pleć słabsza, i z niego ukształtować niewiastę? Czy dodawszy aż tak wiele do jednego żebra Bóg mógł z niego uformować niewiastę, a z ciała i mięsa tego nie potrafił, skoro z prochu ulepił mężczyznę? A jeśli już należało wyjąć żebro, dlaczego na jego miejsce nie wstawiono innego żebra? Dlaczego również nie powiedziano «ulepił», albo „stworzył”, ale „zbudował” [...] niczym dom? (Augustyn 1980, 287).

Próbując rozwikłać tę kwestię, autor posłużył się figurą aniołów, którzy być może uczestniczyli w akcie stworzenia Ewy. Ich rola miałaby polegać na wyciągnięciu żebra z boku Adama i dostarczeniu go Bogu, natomiast późniejszy proces „zbudowania” kobiety mógł być dokonany wyłącznie przez samego Stwórcę, aniołowie nie posiadają bowiem mocy sprawczej; mogą jedynie pomagać. Pomimo tych wszystkich trudności interpretacyjnych Augustyn podsumowuje ten fragment komentarza w charakterystyczny dla siebie sposób: „Nie można wątpić, że tak się dokonało i nie może to być czymś niemądrym” (Augustyn 1980, 287).

Niezależnie od zasygnalizowanych tu wątpliwości translatorskich opowieść o „zbudowaniu” Ewy z żebra/boku Adama stała się jednym

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. Maćkowska 2011, 207-232; Żurek 2016, 139-153.

z najbardziej rozpoznawalnych biblijnych obrazów. Od zarania próbowano ją także odczytywać w kontekście wzajemnych relacji kobiety i mężczyzny. Interpretację taką odnajdujemy już w Pawłowym Pierwszym liście do Tymoteusza, w którym czytamy: „Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz [chcę by] trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem – Ewa” (1 Tm 2, 12-13).

Znacznie bardziej rozbudowana jest talmudyczna interpretacja tego fragmentu Genesis. W średniowiecznym midraszu *Genesis Rabba* Jahwe wypowiada następujące słowa: „Z czego [kobietę] uczynię? Nie stworzę jej z głowy mężczyzny, aby nie stała się pyszna i zarozumiała. Nie uczynię jej z oka, by nie pragnęła jedynie patrzeć; nie z ucha, aby nie była zbyt ciekawa słuchać; i nie z ust, by nie była nazbyt gadatliwa” (za Dziadosz 2011, 132). W końcu autor tak konkluduje: „Jahwe wybrał żebro Adama jako budulec dla ciała kobiety, aby była istotą pełną skromności. Mimo, iż tak się stało, wszystkie wady kobiece, których Bóg obawiał się przy stwarzaniu pierwszej niewiasty, pozostały” (za Dziadosz 2011, 132)<sup>7</sup>.

Podobną interpretację zna także egzegeza chrześcijańska. Pisał św. Tomasz z Akwinu:

Utworzenie kobiety z żebra mężczyzny było uzasadnione [...], by dać do zrozumienia, że między mężczyzną i kobietą winna istnieć więź wspólnotowa. Bowiem ani kobieta nie powinna „przewodzić nad mężem”: i dlatego nie jest uczyniona z głowy, ani też mężczyzna nie powinien jej lekceważyć jakby jakąś podległą niewolnicę: i dlatego nie jest uczyniona ze stóp (Tomasz z Akwinu 1980, 108).

W odróżnieniu od komentarza zawartego w Nowym Testamencie obie późniejsze interpretacje wskazują, jak widzimy, nie na kolejność, lecz na materię stworzenia. Pomijając bardziej szczegółową analizę porównawczą, w tym miejscu odnotujmy jedynie, iż wspomniane pisma otwierają długi ciąg tekstów, których autorzy z biblijnej opowieści

<sup>7</sup> Na temat *Genesis Rabba* zob. m.in. Feldman 2013, 39; Gafni 2013, 410.

o stworzeniu mężczyzny i kobiety usiłowali wyprowadzić wnioski na temat ich wzajemnej relacji oraz hierarchii w małżeństwie. Utwory takie zna także polskojęzyczna literatura parenetyczna, zarówno w swojej tradycji świeckiej (traktaty), jak i religijnej (kazania)<sup>8</sup>, a szczególną popularność zyskały one w XVI i XVII wieku.

Przegląd tych pism wypada zacząć od wydanego w Krakowie w roku 1561 niedługiego traktaciku „Stadło małżeńskie”, autorstwa Jana Mrowińskiego Płoczywłosa – rajcy z podkrakowskiego podówczas Kazimierza. Wyjątkowość tego tekstu dostrzegalna jest już w samym jego tytule; o ile bowiem większość rozważań na temat małżeństwa wpisana była w omawianej epoce w utwory lub fragmenty utworów, których zasadniczy temat stanowiła kobieta<sup>9</sup>, o tyle tutaj mamy do czynienia z dziełem skupiającym się nie na kobiecie – małżonce, lecz na małżeństwie w ogóle i przekazującym odbiorcy szereg rad i pouczeń mających pomóc w realizacji szczęśliwego związku.

Tekst ten jest także ważny w kontekście zagadnień, które w tym szkicu interesują nas najbardziej, autor rozpoczyna bowiem swój wywód od cytatu z Księgi Rodzaju i rozważań na temat stworzenia człowieka. Podąża przy tym śladem św. Pawła i zwraca uwagę na kolejność pojawienia się na świecie kobiety i mężczyzny, z czego następnie wysnuwa wniosek o konieczności podporządkowania się żony mężowi. Píše Mrowiński: „Żony też mają być powolne ze wszelaką utciwością mężom swym [...]”.

---

<sup>8</sup> Podział ten ma charakter w dużej mierze umowny, w interesującym nas okresie teksty o charakterze traktatowym pisali bowiem także duchowni, natomiast w środowiskach protestanckich zbiory kazań wychodziły nieraz spod piór autorów świeckich (por. „Postylla” Mikołaja Reja). W obu typach tekstów sięgano przy tym często do Pisma Świętego. Różnica pomiędzy parenetyką świecką i religijną sprowadza się zatem w zasadzie do formy i miejsca przekazu – kazanie to nie tylko tekst zapisany, przeznaczony do indywidualnej czy zbiorowej lektury, ale przede wszystkim element liturgii, rodzaj „przemówienia” wygłoszonego do wiernych w kościele. Zob. szerzej Stuchlik-Surowiak 2016, 82.

<sup>9</sup> Uwaga ta nie dotyczy kazań. Na wielość świeckich „renesansowych dzieł parenetycznych o kobietach” zwraca uwagę m.in. Wilczek 1999, 15.



Albowiem mąż jest głową żony swej i pierwiej stworzony, nie dla żony, ale żona dla niego” (Mrowiński 1890, 19-20).

Owa „wtórność” kobiety nakłada na nią, zdaniem autora, szereg obowiązków i ograniczeń. A zatem ma ona „męża pocieszać, usługując mu [...]. Nie ma być świergotliwa, nie ma się po gospodach tułać, wieści a nowin nosić, nie ma próżnować, ale ustawicznie przy dziatkach a czeladzi w domu być” (Mrowiński 1890, 20).

W dalszej części „Stadła małżeńskiego” autor porzuca jednak motyw kolejności stworzenia pierwszych ludzi i skupia się już wyłącznie na materii, z której została „zbudowana” Ewa. Podąża przy tym śladem św. Tomasza, eliminując zarówno głowę, jak i nogę, jako te części ciała, które nie mogły stać się budulcem kobiety, ich wykorzystanie groziłoby bowiem zachwianiem równowagi w małżeństwie: „Abowiem nie z głowy są stworzone – pisze Mrowiński – ale z boku, aby nie były rzędochami, nie z nogi też, aby nie były w małej ważności u mężów, ale w środku [...] nie jako pani, nie jako sługa też, ale środek, to jest jako towarzysz” (Mrowiński 1890, 20).

Figura żony – „towarzysza” będąca pochodną starotestamentowego obrazu stworzenia Ewy „ze środka” Adama pojawia się w staropolskiej literaturze parenetycznej nader często, przy czym najwięcej tego rodzaju odniesień odnajdujemy – co zrozumiałe – w kazaniach. Motyw ten wyzyskał na przykład jeden z najwybitniejszych kaznodziejów dawnej Polski, jezuita Piotr Skarga. W kazaniu pod znamienym tytułem „O szczęśliwym pomieszkaniu w małżeństwie” ten surowy sędzia kobiet, który nie waha się krytykować je ostrzej i stawiać o wiele niżej w hierarchii domowej niż inni duchowni w jego epoce, pisze: „[N]iewiasta znając się w baczeniu mniejszą, znając się za służę i jakoby niewolnicę u męża rządzić się da i słuhać będzie, znając się popędliwą i niedużą na sprzeciwienie skłonnościom wrodzonym, nauczać się i karać dopuści i posłuszeństwo i bojaźń ku mężowi zachowa” (Skarga 1618, 837). W dalszej części kazania autor stara się jednak złagodzić wydzwięk tych słów, a skłania go do tego właśnie dobrze nam znany motyw z Genesis:

„Nie iżby żona u męża niewolnicą była, bo towarzyszką jest z boku męskiego uczyniona i mąż nie ma jej za sługę mieć, jedno za krew i ciało swoje i miłego towarzysza swego” (Skarga 1618, 837). Ową wyraźnie dostrzegalną sprzeczność tłumaczy autor następnie w ten sposób, że żona nie może być wprawdzie traktowana jak niewolnica, ale sama o sobie ma tak właśnie myśleć, co jednak, zdaniem kaznodziei, jest niemal niemożliwe, gdyż wrodzoną cechą niewiast jest pycha.

Do motywu żony - niewolnicy, tym razem jednak interpretowanego jednoznacznie negatywnie, jako obraz wypaczenia życia małżeńskiego, sięgnął także, w XVII wieku, dominikanin Fabian Birkowski, pouczając, iż kobieta „nie z głowy poszła, by kto nie rzekł, ma być panem nad mężem, ni z nogi, nie ma być niewolnicą” (Birkowski 1620, 92). Autor odczytuje więc biblijny passus o stworzeniu w sposób bardzo typowy, zgodnie z którym pozycja męża i żony w małżeństwie zdeterminowana jest matematycznym niemal wyliczeniem „punktu” na ciele męczyzny, z którego powstała kobieta. W kontekście wcześniejszych uwag na temat problemów z właściwym tłumaczeniem tego fragmentu Księgo Rodzaju dodać jednak warto, iż Birkowski, w przeciwieństwie do innych autorów, bardzo rzadko posługuje się słowem „żebro”. Znacznie częściej pisze o uczynieniu Ewy z „kości” albo z „boku” Adama, przy czym wybór przez Boga tej właśnie materii argumentuje koniecznością stworzenia istoty silnej, która poradzi sobie z przeciwnościami losu. Niezwykły to pogląd w epoce, w której kobietę postrzegano najczęściej jako słabą i w pełni zależną od mężczyzny. Wyrazicielem typowego sposobu myślenia na temat kondycji kobiety był wspomniany już Piotr Skarga, który pisał: „Mąż się rodzi mężem, niewiasta niewiastą; to jest rodzi się z większym rozumem, z większą siłą. A niewiasta rodzi się z słabym rozumem, a z mniejszą siłą” (Skarga 1618, 837). W ujęciu Birkowskiego natomiast kobieta została stworzona z kości, „aby wiedziała, skąd poszła, a na męstwo się wielkie gotowała; czy tylko frasunki i kłopoty, nawet okrutne śmierci znajdują same mężę? Przychodzą czasy,

iż i białymgłowom strachy te ponosić potrzeba” (Birkowski 1620, 92). Wyzyskana tu analogia pomiędzy twardością materii, jaka jest kość, a siłą charakteru kobiety stanowi, podkreślmy to raz jeszcze, motyw niespotykany w staropolskiej literaturze parenetycznej.

Ów oryginalny przekaz nie wyczerpuje jednak absolutnie możliwości interpretacyjnych, jakie zawiera biblijny opis stworzenia pierwszych ludzi. Na ogromny potencjał dydaktyczny drugiego rozdziału Genesis zwrócił także uwagę Marcin Białobrzeski – opat cystersów, później – z nominacji Stefana Batorego – biskup kamieniecki, jeden z pierwszych kaznodziejów wydających swoje teksty w języku polskim (Pazera 1999, 187). Wychodząc zapewne naprzeciw licznym nadużyciom, jakie dokonywały się w sferze kojarzenia małżeństw, wykorzystuje on wspomniany motyw jako przestrożę dla wszystkich, którzy zbyt wcześnie chcieliby zawrzeć związek małżeński. A przecież „stworzył pan Bóg białogłowę w dojrzałym wieku i sposobną do małżeństwa, co jest przeciwko owym, którzy niedorosłe dzieci w małżeństwo biorą” (Białobrzeski 1838, 194).<sup>10</sup> Autor podąża tu zatem w zupełnie odmiennym kierunku, zwracając uwagę nie na kolejność czy materię stworzenia, lecz na gotową już formę istoty „zbudowanej” przez Boga.

Biblijny obraz stworzenia pierwszych ludzi stał się także podstawą erudycyjnych popisów kaznodziejskich i polemik międzywyznaniowych. W ten sposób wykorzystał go Szymon Starowolski – jeden z najwybitniejszych kaznodziejów epoki baroku. Wstępne rozważania na temat hierarchii w małżeństwie zaprowadziły autora na utarty trop i skłoniły do wniosku, iż żona ma być „towarzyszką” męża, gdyż jest stworzona z jego boku, a nie z głowy (wtedy mogłaby rządzić) ani z nogi, „aby w pomietle była” (Starowolski 1648, 236). Kazanie Starowolskiego, któremu autor nadał znamienity tytuł: „O szczęśliwości stanu małżeńskiego”, zasługuje jednak na baczniejszą uwagę jako tekst opatrzony licznymi komenta-

<sup>10</sup> Pierwodruk tego zbioru ukazał się w roku 1581 w Krakowie.

rzami przybliżającymi między innymi historię egzegezy interesujących nas fragmentów Genesis.

„[P]ytają Doktorowie – pisze autor – Czemu Pan Bóg nie stworzył niewiasty z gliny, jako stworzył Adama, abo czemu nie stworzył z niczego, jako tworzył niebo i ziemię?” (Starowolski 1648, 236). Problem ten, przywodzący na myśl wątpliwości św. Augustyna, roztrząsa następnie Starowolski w oparciu o nauczanie Hugona od św. Wiktora i kończy stwierdzeniem, iż „z jednej materii stworzeni oboje [...] jednym tedy ciałem mają być małżonkowie, jedną wolą i jedną myśl mają mieć” (Starowolski 1648, 236).

Co szczególnie istotne, autor sięga także do innych, niechrześcijańskich, tradycji, wchodzi jednak z nimi w ostry spór: „Żydzi w Talmutach swoich – pisze – plotą, jakoby Pan Bóg jednego człowieka z gliny ulepiwszy, rozkroił go wzdłuż na dwoje i z jednej części mężczyzną, a z drugiej białąglową twarzami do siebie ulepił, a kość z zioobra Adamowego wyjąwszy, przypasał ją do Adama” (Starowolski 1648, 231-232). Istotnie, pisarstwo rabiniczne zna podobny mit. Według wspomnianego już midrasza *Genesis Rabba* Adam został pierwotnie stworzony jako istota składająca się z dwóch ciał, męskiego i żeńskiego, połączonych plecami. Ponieważ jednak taka postać powodowała trudności przy poruszaniu i niezręczność w rozmowie, Bóg rozdzielił hermafrodytę i każdej połowie dał nowy tył. Tak oddzielone istoty umieścił w Edenie, zabraniając im spółkowania (Graves, Patai 1993, 69; Berdyczewski 1996, 54). Oprócz odniesień do literatury talmudycznej Starowolski umieścił w swoim kazaniu marginalną notkę z informacją, iż owa „bajka żydowska” znana jest również autorom pogańskim (Starowolski 1648, 231-232). Glosa ta kieruje naszą uwagę między innymi ku „Uccie” Platona i zawartej w niej opowieści Arystofanesa na temat stworzenia człowieka jako dwupłciowej istoty przekrojonej następnie przez Zeusa (Platon 2008, 162).

W obrębie polskojęzycznej literatury parenetycznej obraz powstania pierwszych ludzi wyzyskiwali w swoich tekstach także autorzy protestanczy. Chętnie sięgał do niego między innymi Adam Gdacjusz

– XVII-wieczny pastor z Kluczborka, ze względu na dosadny styl swoich tekstów nazwany przez potomnych „śląskim Rejem” (Rospond 1963, 46-49). Autor, podobnie jak większość duchownych katolickich, skupia się na materii, z której powstała Ewa oraz na „matematycznym” niemal obliczaniu „odległości” żebra od głowy oraz nogi i na tej podstawie formułuje wniosek, iż „jako nie ziebro głową, ale głowa ziebrem rządzi, tak też nie żona mężem, ale mąż żoną rządzić ma” (Gdacjusz 1969, 220)<sup>11</sup>. Dalsza część tego wywodu przynosi kolejne „matematyczne” spekulacje, tym razem jednak mamy do czynienia z motywem dużo bardziej oryginalnym, Gdacjusz wprowadza bowiem do swoich obliczeń nieco inne dane. „Ziebro jest serca bliskie” – pisze śląski duszpasterz, wyprowadzając z tego faktu pouczenie, iż mężowie żon swoich nie mogą uznawać „za takowe, które by z podłej jakiej części ciała człowieczego wzięte były” (Gdacjusz 1969, 221). Równoległe z pouczeniami w kwestii konieczności obdarzania kobiety szacunkiem Gdacjusz rozwija także argumentację przeciwko odmawianiu jej człowieczeństwa. Problem ten dziś może wydawać się kuriozalny, a nawet nieco komiczny, pamiętajmy jednak, iż jeszcze w 1595 roku ukazała się w Niemczech anonimowa broszura pod tytułem *Disputatio nova contra mulieres qua probatur eas homines non esse*, w której dowodzono, iż kobieta nie jest człowiekiem (Bogucka 1998, 118). Autorów takich poglądów nazywa Gdacjusz dosadnie „mózgowcami” (którego to określenia często używa w przypadku szczególnie zacieklej polemiki), a jako niepodważalny dowód tego, iż niewiasta jednak zalicza się do rodzaju ludzkiego, traktuje właśnie biblijny *passus* o stworzeniu jej z żebra, a więc jako istoty, która „takowej istności była, jakiej był Adam” (Gdacjusz 1969, 219).

Gdacjusz był zatem bardzo przychylny przedstawicielkom piękniejszej płci, a lektura jego kazań z pewnością podważa utrwalony

---

<sup>11</sup> Pierwodruk kazań Gdacjusza, pod tytułem *Postilla popularis*, ukazał się w roku 1650 w Lesznie.

w badaniach stereotyp o niższym statusie kobiety u protestantów<sup>12</sup>. Również i on, wskazując na jedność Adama i Ewy oraz podkreślając człowieczeństwo tej ostatniej, nie wykracza jednak poza znamienne dla swojej epoki i usankcjonowane autorytetem Pisma Świętego przekonanie o podrzędności żony wobec męża. Interpretacja taka, choć dominująca, nie była wszakże jedyną. Literatura parenetyczna zna także teksty, które całkowicie odwracają ten model i biblijny opis stworzenia pierwszych ludzi przedstawiają jako dowód wyższości kobiety nad mężczyzną.

Przegląd tych tekstów rozpocząć wypada od „Wzoru pań męźnych” autorstwa najwybitniejszego renesansowego twórcy – Jana Kochanowskiego. Jest to inspirowany Plutarchem zbiór pisanych prozą krótkich portretów zacnych niewiast. Całość rozpoczyna opis biblijnej Ewy, która „nie jest jako Jadam z gliny ulepiona, ale, jak Mojżesz pisze, z kości szczerzej i z boku wzięta”. I tym właśnie – jak czytamy – „biała płeć [się] przed męską chlubić może” (Kochanowski 1920, 173). Taka interpretacja kładzie nacisk nie na kolejność, lecz na materię stworzenia, sama w sobie nie jest więc całkiem oryginalna, wprowadza jednak zupełnie nową jakość. Biblijna opowieść cofa się tu bowiem niejako do wcześniejszej chwili, w której nie istnieją jeszcze ani kobieta, ani mężczyzna. Istnieje jedynie tworzywo, z którego zostaną ukształtowani. Nie ulega zaś wątpliwości, iż kość jest materią szlachetniejszą niż „głina”. Co ciekawe, w tym krótkim opisie został również przywołany mit platoński, albowiem „Plato swego Androgina z tego miejsca Mojżeszowego wy-czerpnął” (Kochanowski 1920, 173). Autor nawiązuje tu, jak widać, do tradycji żydowskiej, zgodnie z którą starotestamentowy Adam był istotą dwupłciową<sup>13</sup>, powołuje się zresztą wprost na „dialog wtóry o miłości

<sup>12</sup> Taki stan rzeczy miałby być związany z brakiem kultu Maryi oraz świętych, wśród których było wiele kobiet. Zob. Bogucka 1998, 90-97.

<sup>13</sup> Do tego motywu sięgnie także Łukasz Górnicki w „Dworzaninie polskim”. Bierący udział w dyskusji na temat znaczenia kobiety i mężczyzny pan Kostka przekonuje: „I w Piśmie świętym czytamy, gdzie mówi Mojżesz (a jeszcze był Bóg Jewy nie stworzył): *Ad imaginem Dei creavit illum: masculum et feminam creavit eos*”. Zob. Pollak 1954, 312.

nauczonego Żyda Leona”, a więc na *Dialoghi d' amore* Leone Ebreo (Abarbanela) – rabina i filozofa.

Biblijny opis stworzenia Adama i Ewy stał się nawet podstawą dociekań o charakterze psychologicznym. W ten sposób wykorzystał go profesor Akademii Krakowskiej - Andrzej (Jędrzej) Glaber z Kobyлина na kartach wydanego w 1535 roku paramedycznego traktaciku pod tytułem „O składności członków człowieczych”. W tekście tym zawarł autor wiele niezwykle ciekawych obserwacji dotyczących funkcjonowania ludzkiego ciała oraz umysłu, a porównanie inteligencji kobiet i mężczyzn doprowadziło go do konkluzji, iż „ludzie subtelnego ciała sprawniejszego bywają rozumu”, natomiast „ludzie grubego przyrodzenia bywają prości, a rozumu też grubego” (Glaber 1893, 3). W związku z tym kobiety, jako delikatniejsze, przewyższają intelektualnie mężczyzn, a u podstaw tej dysproporcji leży fakt, iż Ewa została „z rzeczy subtelniejszej [stworzona], bowiem z kości białej, gdyż mąż ulepion jest z ziemi grubej” (Glaber 1893, 4). Na tej podstawie autor formułuje następnie wobec mężczyzn ostry zarzut, iż nie chcą dopuszczać kobiet do nauki, ponieważ wiedzą, że ich umysł jest „ostry a prędkie”, wobec czego boją się, „aby białe głowy rozumem ich nie przechodziły” (Glaber 1893, 3-4). Niezwykle to punkt widzenia w czasach, w których zastanawiano się nad człowieczeństwem kobiety.

Najbardziej jednak skrajną apologię płci pięknej przekazał potomnym inny autor – Niemiec, Henryk Korneliusz Agryppa, von Nettesheim, który popadł – jak ujął to Jacek Sokolski – „w inny rodzaj przesady” (Sokolski 1989, 7). Jego wydany w Antwerpii w roku 1529 traktat pod tytułem *Declamatio de nobilitate et praecellentia feminei sexus eiusdemque super virilem eminentia* interesuje nas w tym szkicu z tego względu, iż zaistniał na gruncie literatury polskiej dzięki dokonaniem w roku 1575 przekładowi autorstwa Macieja Wirzbięty. Sam tłumacz uznał to dzieło, noszące w polskiej wersji językowej tytuł „O ślachetności a zacności płci niewieściej”, za tak skrajne, iż w dodanym przez siebie wstępie skierowanym „ku wszem cnym białymgłowam” (Agryppa 1891,

11) postanowił nieco złagodzić jego wymowę, ta zaś jest jednoznaczna: kobieta przewyższa mężczyznę pod każdym, zarówno cielesnym, jak i duchowym oraz intelektualnym, względem. Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest zaś fakt, iż „[n]iewiasta przechodzi męża materią stworzenia, a to przeto, iż nie z czego bezdusznego albo nędznego błota jest stworzona, ale z materyjnej chędogiej, żywej i duszę mającej” (Agrypa 1891, 19). Punkt wyjścia jest tu więc taki sam, jak w dziele Kochanowskiego, przy czym Agrypa pogłębia jeszcze ową dysproporcję pomiędzy płciami, dowodząc, iż stworzenie Adama, choć było rzecz jasna dziełem Boga, nie ma w sobie tej tajemnicy, którą niesie powstanie Ewy, z ziemi rodzą się bowiem także i inne stworzenia, mężczyzna jest zatem tylko jednym z wielu, kobieta natomiast, jako zbudowana z żebra, jest niejako oryginalniejsza, „zupełna i doskonała” (Agrypa 1891, 19).

Tak przedstawia się, w sporym skrócie, przegląd XVI-XVII-wiecznych tekstów parenetycznych, w których wykorzystano biblijny motyw stworzenia Adama i Ewy. Niezależnie od formy, poziomu literackiego, nacechowania światopoglądowego czy intencji autorów łączy je jedno – wszystkie powstały w epoce, w której dominowało przekonanie o konieczności dosłownego, literalnego odczytania drugiego rozdziału Genesis. Tradycja wsparta autorytetem św. Augustyna okazała się bowiem nadzwyczaj trwała i dlatego w interesujących nas stuleciach nikogo nie dziwiły pojawiające się tu i ówdzie rewelacyjne odkrycia, których autorzy dowodzili na przykład, ponad wszelką wątpliwość, iż Adam został stworzony osiemnastego września o dziewiątej rano (pojawiały się również daty: dwudziestego piątego marca i dwudziestego ósmego października), natomiast Ewa powstała w piątek między trzecią, a czwartą po południu (Delumeau 1996, 166-172; Sokolski 2014, 5-6).

Dopiero ostatnie dwa stulecia, wraz z rozwojem nauk biblijnych, przyniosły odwrót od dosłownej lektury tego fragmentu Pięcioksięgu i naprowadziły badaczy na jego odbiór symboliczny, duchowy (Dziadosz 2011, 32; Starowieyski 2011, 68). Wiele przykładów takiej interpretacji



odnajdziemy we współczesnej literaturze przedmiotu<sup>14</sup>. Przywołajmy w tym miejscu słowa wybitnego patrologa i historyka, ks. Marka Starowieyskiego, który pisze:

Pierwsze rozdziały Genesis [...] wzbudzały szczególne dyskusje w XIX w. w związku z rozwojem geologii, powstaniem teorii Darwina i odkryciem pomników literackich Mezopotamii. Te dyskusje rozpały umysły młodzieży: znamy je z „Syzyfowych prac” S. Żeromskiego i „Nieba w płomieniach” J. Parandowskiego. Dyskusje te jednak [...] i argumenty używane zarówno przez młodzież, jak i księży wynikały z nieporozumienia i niezrozumienia sprawy zasadniczej: czym są gatunki literackie. Obydwie strony traktowały Biblię anachronicznie jako źródło wiedzy [...] nie zastanawiając się nad formą literacką i właściwą treścią tych przekazów. Autor nie przedstawia w Księdze Rodzaju faktów historycznych, ale w przez siebie wybranej formie literackiej [...] wyraża prawdy teologiczne (Starowieyski 2011, 68).

Dziś problem recepcji interesujących nas fragmentów Pięcioksięgu zajmuje już raczej tylko wąskie grono specjalistów, a rozważania na temat pozycji społecznej kobiety i mężczyzny wynikającej z kolejności oraz materii stworzenia przestały być przedmiotem kaznodziejskiej refleksji. Nie znaczy to jednak, iż motyw ten całkowicie zniknął z pola widzenia człowieka XXI wieku. Uległ jednak transformacji, przekształcając się w element kultury popularnej. Na proces ten zwróciła już uwagę Anna Świderkówna, pisząc: „Chyba żadne inne wersety Biblii nie stały się źródłem tylu żartów, mniej lub więcej wybrednych dowcipów, rysuneków, karykatur itp.” (Świderkówna 1992, 47). Fakt ten pokazuje, że potrzeba udowodnienia nadrzędności swojej płci pozostała

<sup>14</sup> Zob. m.in. Synowiec 1987, 67-71. Autor opowiada się za określeniem opisu zawartego w Księdze Rodzaju słowem „mit”, jednakże z zastrzeżeniem, iż nie chodzi tu o obecne w powszechnej świadomości pejoratywne, deprecjonujące znaczenie tego słowa; Świderkówna 1992, 9-13. Autorka pisze: „Jeśli szukamy w pierwszych rozdziałach Biblii naukowego wykładu o stopniowym kształtowaniu się naszej planety i powstawaniu na niej życia, to go tam oczywiście nie znajdziemy”; Działosz 2011, 30-33, 100-103.

w człowieku niezmienna. A gdy zawodzą już wszystkie argumenty, najlepiej powrócić do samego początku – do Adama i Ewy.

### **Bibliografia:**

- Agryppa, Henryk Korneliusz. 1891. *O słachetności a zacności płci niewieściej*, wyd. Stanisław Tomkowicz, tłum i wstęp Maciej Wirzbięta. Kraków: Wydawnictwo Akademii Umiejętności.
- Augustyn, św. 1980. *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, tłum. Jan Sulowski, oprac. Wincenty Myszor, Stanisław Kalinkowski, Kazimierz Obrycki, Emil Stanula. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Berdyczewski, Micha Josef. 1996. *Żydowskie legendy biblijne, część 1*, tłum. Robert Stiller. Gdynia: Uraeus.
- Białobrzeski, Marcin. 1838. „Homilia na niedzielę II po Trzech Królach.” W *Wykład świętych Ewangelii niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła Powszechnego z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi z pilnością napisany przez X. Marcina Białobrzeskiego*, tom 1. Wilno: Drukarnia Józefa Zawadzkiego.
- Birkowski, Fabian. 1620. „Na II. niedzielę po Trzech Krolach kazanie pierwsze.” W *Kazania na niedziele i święta doroczne przez X. D. Fabiana Birkowskiego Zakonu świętego Dominika Kaznodziejskiego napisane*, tom 1. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka.
- Bogucka, Maria. 1998. *Białogłowa w dawnej Polsce: Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa: Trio.
- Delumeau, Jean. 1996. *Historia raju: Ogród rozkoszy*, tłum. Eligia Bąkowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dziadosz, Dariusz. 2011. *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje: Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*. Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej.

- Feldman, Louis H. 2013. „Judaizm palestyński i diaspory w I wieku.” W *Chrześcijaństwo a judaizm rabiniczny: Historia początków oraz wczesnego rozwoju*, tłum. Waldemar Chrostowski, red. Hershel Shanks, 25-88. Warszawa: Vocatio.
- Gafni, Isaiah M. 2013. „Świat Talmudu. Od Miszny do podboju arabskiego.” W *Chrześcijaństwo a judaizm rabiniczny. Historia początków oraz wczesnego rozwoju*, tłum. Waldemar Chrostowski, red. Hershel Shanks, Warszawa: Vocatio.
- Gdajusz, Adam. 1969. „[Kazanie] Na wtórą niedzielę po Trzech Królach.” W *Wybór pism*, red. Henryk Borek, Jan Zaremba. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Glaber, Andrzej. 1893. *Gadki o składności członków człowieczych. Z Arystotelesa i też inszych mędrców wybrane*, wyd. Józef Rostafiński. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Górnicki, Łukasz. 1954. *Dworzanin polski*, oprac. Roman Pollak. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Graves, Robert, i Raphael Patai. 1993. *Mity hebrajskie. Księga Rodzaju*, tłum. Regina Gromadzka. Warszawa: Cyklady.
- Kochanowski, Jan. [1920]. „Wzór pań mężnych.” W *Jana Kochanowskiego Dzieła polskie: Wydanie kompletne*, t. 2, wyd. Jan Lorentowicz. Warszawa: S. Orgelbrand i Synowie.
- Maćkowska, Anna. 2011. „Obraz kobiety w komentarzach do Księgi Rodzaju św. Augustyna.” *Verbum Vitae* (19): 207-232.
- Mrowiński Płoczywłos, Jan. 1890. *Stadło małżeńskie 1561*, wyd. Zygmunt Celichowski. Kraków: Drukarnia C. K. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Myszor, Wincenty. 1980. „Od manicheizmu do metafizyki.” W *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom, św. Augustyn*, tłum. Jan Sulowski, oprac. Wincenty Myszor, Stanisław Kalinkowski, Kazimierz Obrycki, Emil Stanula. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

- Orygenes. 1996. *O zasadach*, tłum. Stanisław Kalinkowski, Katarzyna Augustyniak, wstęp Henryk Pietras, Kraków: WAM.
- Parandowski, Jan. 1987. *Mitologia: Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Pazera, Wojciech. 1999. *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. 1989. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich. Poznań-Warszawa: Wydawnictwo Pallotinum.
- Platon. 2008. „Uczta.” W *Obrona Sokratesa, Kriton, Uczta*, tłum. i oprac. Władysław Witwicki. Warszawa: Hachette Livre Polska.
- Rospond, Stanisław. 1963. „Adam Gdacjusz – śląski Rej.” W *Sesja ariańska Instytutu Śląskiego w Opolu*, red. Zbigniew Nietyksza. Opole: Instytut Śląski.
- Skarga, Piotr. 1618. „O szczęśliwym pomieszkaniu w małżeństwie, kazanie czwarte, w liczbie czterdzieste.” W *Kazania na niedziele i święta całego roku [...] przyłączone są do nich kazania o siedmiu sakramentach*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka. Biblioteka Śląska, sygn. 224076 III.
- Sokolski, Jacek. 1989. Wstęp do *Gospodarstwo dla młodych a Nowotnych gospodarzów, teraz znowu na ten Nowy Rok poprawione i rozszerzone*, Maciej Wirzbięta, oprac. Jacek Sokolski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sokolski, Jacek. 2014. Wstęp do *Historia Adama i Ewy*, tłum. Emilia Żybert, Jacek Sokolski. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut-Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Starowieyski, Marek. 2011. *Tradycje biblijne: Biblia w kulturze europejskiej*. Kraków: Petrus.
- Starowolski, Szymon. 1648. „O szczęśliwości stanu małżeńskiego. Pierwsza część: Jako do szczęśliwości małżeństwa należy powinowacić

- się z ludźmi dobremi.” W *Arka Testamentu zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku*. Kraków: Drukarnia K. Schedel.
- Starowolski, Szymon. 1648. „O szczęśliwości stanu małżeńskiego. Wtóra część: Jako do szczęśliwości małżeństwa należy się starać o zgodę i miłość wzajemną.” W *Arka Testamentu zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku*. Kraków: Drukarnia K. Schedel.
- Stępień, Paweł. 2001. „Pokonanie samotności «Adama» przez stworzenie kobiety.” *Warszawskie Studia Teologiczne* (XIV): 9-27.
- Stuchlik-Surowiak, Beata. 2016. *Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego na tle obyczajowych, religijnych oraz literackich zjawisk XVI i pierwszej połowy XVII wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Styś, Stanisław, i Władysław Lohn, oprac. 1962. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka SJ*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa i Modlitwy.
- Synowiec, Juliusz Stanisław. 1987. *Na początku: Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Świderkówna, Anna. 1992. *Na początku Bóg stworzył....* Kraków: Tyniec.
- Tomasz z Akwinu. 1980. „Człowiek.” część 2, W *Suma teologiczna*, tom 7, tłum i oprac. Pius Bełch. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.
- Wilczek, Piotr. 1999. *Wstęp do Pisma poetyckie*, Erazm Otwinowski, wyd. Piotr Wilczek. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Żurek, Antoni. 2016. „Ewa-pierwsza kobieta w świetle pism św. Augustyna.” *Vox Patrum* (66): 139-153.

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA  
w WARSZAWIE

---

Rok LXI

Zeszyt 2

# ROCZNIK TEOLOGICZNY

WARSZAWA 2019

## REDAGUJE KOLEGIUM

dr hab. Jakub Sławik, prof. ChAT – redaktor naczelny

dr hab. Jerzy Ostapczuk, prof. ChAT – zastępca redaktora naczelnego

prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński

dr hab. Borys Przedpełski, prof. ChAT

dr hab. Jerzy Sojka, prof. ChAT – sekretarz redakcji

## MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA

JE metropolita prof. dr hab. Sawa (Michał Hrycuniak), ChAT

bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, ChAT

abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, ChAT

prof. dr hab. Atanolij Aleksiejew, Państwowy Uniwersytet w Petersburgu

prof. dr Marcello Garzaniti, Uniwersytet we Florencji

prof. dr hab. Michael Meyer-Blanck, Uniwersytet w Bonn

prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Uniwersytet w Białymstoku

prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

prof. dr Urs von Arx, Uniwersytet w Bernie

prof. dr hab. Piotr Wilczek, Uniwersytet Warszawski

Skład komputerowy – Jerzy Sojka

W związku z wprowadzaniem równoległej publikacji czasopisma w wersji papierowej i elektronicznej Redakcja „Rocznika Teologicznego” informuje, iż wersją pierwotną jest wersja papierowa.

BWHEBB, BWHEBL, BWTRANSH [Hebrew]; BWGRKL, BWGRKN, and BWGRKI [Greek]

PostScript® Type 1 and TrueType fonts Copyright ©1994-2013 BibleWorks, LLC.

All rights reserved. These Biblical Greek and Hebrew fonts are used with permission and are from BibleWorks ([www.bibleworks.com](http://www.bibleworks.com))

ISSN 0239-2550

Wydano nakładem

**Wydawnictwa Naukowego ChAT**

ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa, tel. +48 22 635-68-55

Nakład: 100 egz., objętość ark. wyd.: 8,7

Druk: druk-24h.com.pl

ul. Zwycięstwa 10,

15-703 Białystok

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

- BEATA STUCHLIK-SUROWIAK, *Różne interpretacje biblijnego motywu stworzenia kobiety i mężczyzny w polskojęzycznej literaturze parenetycznej XVI-XVII wieku (w świetle tradycji egzegetycznej)*..... 203
- PAWEŁ DZIADUŁ, *Święte ciała i idea patronatu nad serbską despotowiną w pierwszej połowie XV wieku: rytuał, przestrzeń, władza* ..... 225
- BARBARA ŚWIĄDEK, *Popularność kultu Krzyża Świętego w okresie potrydenckim i jej wpływ na kwestie artystyczne* ..... 247
- TOMASZ DARIUSZ MAMES, *O początkach mariawityzmu, archiwum watykańskim i nieznanych dokumentach oraz ich (nad/re/nie)interpretacji: H. Seweryniak, „Święte Oficjum a mariawici”, Płock 2014*..... 265
- EDWARD PUŚLECKI, *Teologia metodyzmu w dobie ekumenizmu* ..... 293
- WIKTOR ORŁOF, MARIA ANTONOWICZ, *Uzdrowianie oraz leczenie duszy i ciała w tradycji chrześcijaństwa wschodniego. Kult świętych kapłanów-lekarzy*..... 309
- ANDRZEJ KORCZAK, *Zachodnie odpowiedniki tantrycznych inspiracji teorii mitu Mircei Eliadego*..... 323
- Wykaz autorów ..... 347



# Contents

## ARTICLES

BEATA STUCHLIK-SUROWIAK, <i>Various Interpretations of the Biblical Motif of Man and Woman in Polish Moralistic Literature of the 16<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> Centuries (in the light of exegetical tradition)</i> .....	203
PAWEŁ DZIADUŁ, <i>Holy Bodies and the Idea of Patronage over the Serbian Despotate in the first half of the 15<sup>th</sup> century: ritual, space, power</i> .....	225
BARBARA ŚWIADEK, <i>The Popularity of the Cult of the Holy Cross after the Council of Trent and its Impact on Art Theory</i> .....	247
TOMASZ DARIUSZ MAMES, <i>On the Beginnings of Mariavitism, the Vatican Archives and the Unknown Documents, and their (over- /re-/no-) Interpretation: H. Seweryniak, „Święte Oficjum a mariawici”, Płock 2014</i> .....	265
EDWARD PUŚLECKI, <i>Theology of Methodism in the Age of Ecumenism</i> .....	293
WIKTOR ORŁOŃ, MARIA ANTONOWICZ, <i>Healing and Treatment of the Body and Soul in the Tradition of Eastern Christianity. Cult of holy priest-doctors</i> .....	309
ANDRZEJ KORCZAK, <i>Western Analogues of Tantric Inspirations in Mircea Eliade's Myth Theory</i> .....	323
List of authors .....	347

## Wykaz autorów

**Beata Stuhlik-Surowiak**, beatis@poczta.fm, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, plac Sejmu Śląskiego 1 (pokój 407), 40-001 Katowice

**Paweł Dziadul**, pdziadul@amu.edu.pl, Instytut Filologii Słowiańskiej, ul. Fredry 10, 61-701 Poznań

**Barbara Świadek**, psp\_basiag@op.pl, Muzeum Krakowa, Plac Mariacki 3, 31-042 Kraków

**Tomasz D. Maria Daniel Mames**, tdmames@yahoo.pl, 7 et 9, rue Aubriot, 75004 Paris, France.

**Edward Puślecki**, e.puslecki@wp.pl, Wyższe Seminarium Teologiczne im. Jana Łaskiego w Warszawie, ul. Mokotowska 12, 00-561 Warszawa

**Wiktor Orlof**, w\_orlof@wp.pl, ul. Zwycięstwa 29/62, 15-703 Białystok

**Maria Antonowicz**, maria\_antonowicz@o2.pl, ul. Kochanowskiego 19/5, 38-500 Sanok

**Andrzej Korczak**, ak-selex@wp.pl, Katedra Edukacji i Kultury, Wydział Nauk Społecznych SGGW, ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa